

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł.
Zagranicą 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 201 (7831)

Środa dnia 3 Sierpnia 1924 r

Rok XXXII

WĘGIEL Górnośląski

z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückauf
Hoym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelssagen	

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1½—2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.po cenach fabrycznych,
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPALOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. TEL. 92.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI
„KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej
PRZY SEJMIKU
w dniu 2 września 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.3 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	12.2 m.m.
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+14.5
8) Ilość opadów	14.6 m.m.
9) Najwyż. temp.	+19.3
10) Najniż. temp.	+11.7
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1-g. pp.	+1.43

KUPIENIATYCHMIAST

Kino czynne lub odpowiedni lokal sklep duży, ewentualnie kawiarnię

tylko Wrocławska - Józefiny w Kaliszu, lub okolicznym mieście.

Mogę przystąpić do spółki

z solidnym nawet innego rodzaju przedsiębiorstwem. Łaskawe oferty z cenami składać Kalisz, ul. Józefiny Nr. 1 w Administracji „Gazety Kaliskiej” dla

„KINOMANJA“

Anons! Restauracja „Louvre“ ul. Grodzka № 7. Anons!

Od niedzieli dnia 31 sierpnia r. b. i codziennie

Wspaniały Koncert Pierwszorzędnego art. Kwartetu z Jazz-band

Początek o godz. 8 wieczór. Od 11-ej w. bezpłatnie „DANCING“

Polecając Sz. Gościom znaną ze swej dobroci kuchnię, bufet zaopatrzony w świeże zakąski, wódki, likiery, wina i piwa, Ceny stałe. Obsługa grzeczna i szybka.

Pozostaje z wysokim szacunkiem J. KIELER.

Czy lekceważyć drożyznę?

Cena żyta wzrosła o 42 proc., ceny maki o 50 proc. Za tą wyższą podąża cena chleba, która „tymczasem“ podniosła się o 20 proc. Wzrost wskaźników kosztów utrzymania wyraża się do tychczas w cyfrze 2,47 proc.

Otóż to wszystko bardzo wielu naszych polityków i niektórych ekonomistów nie przeraża. Radzą oni zachowywać się powściągliwie, bez alarmów, albowiem rząd nie powinien zmieniać swoich metod działania pod wrażeniem niewielkich wahań cen.

Utrwaliło się już zdawna przekonanie, że dopuszczenie wywozu zboża na większą skalę odbiśnie się na cenach ziemiopłodów i przez to pośrednio również na kosztach utrzymania. Mimo to rząd zdecydował się na wywóz i pobieranie przedtem wysokie opłaty wywozowe prawie zupełnie zniósł. Skoro się tak stało, musiały przemawiać za tem poważne argumenty. Były niemi, jak nas zapewnijają zwolennicy wysokich cen ziemiopłodów, przekonanie, że utrzymanie osławionych nożyc nie leży w naszym interesie, że przeciwnie różne interesy przemawiają za finansowym wzmocnieniem ludności rolniczej.

Jeśli argumenty te — czytamy dalej parę miesięcy temu okazały się tak silne, że zdołały nawet przekonać rząd, który dotychczas odnosił się do nich nader niechętnie, trudno przypuszczać, aby teraz miały nagle całkowicie utracić swój walor. Politykę gospodarczą obowiązywać musi nie tylko konsekwencja, ale i zimna krew. A więc bez alarmów! Co waży, że ceny żyta pod wpływem forsownego wywozu wynoszą około 20 zł. za kwintal, czyli tyle, ile nie wynosiły u nas nawet w latach głodowych. Nie ma przecie potrzeby obawiać się „nadmiernej“ drożyzny, takiej, jaka panowała w okresie inflacji, bo o takiej marzenia być nie powinno.

Tak znowu pocieszają nas zwolennicy konsekwentnej polityki gospodarczej.

Ci zwolennicy upewniają nas jeszcze, że, póki kurs złotego pozostaje stały, wszelki wzrost drożyzny nie może przekroczyć pewnych niżej malnych granic.

Papier jest, doprawdy, cierpliwym i farba drukarska nie rumieni się. 50 proc. wyższe maki, a choćby tylko 20 proc. wzrostu cen chleba — to są minimalne granice!

Wogóle całe rozumowanie jest tu postawione zupełnie na głowie!

Oczywiście nie da się teraz powtórzyć zwykłą inflacyjną, która zresztą przeważnie była

tylko fikcją zwykłej cen produktów i towarów, a głównie, czego zresztą przypominać nie potrzeba, niższą wartości pieniądza. Aje właśnie dla tego każda dzisiejsza wyższa cen jest wyrazem realnej drożyzny i dlatego tem bardziej niepokojąca. Wszak cała radość nasza ze stałego pieniądza i największy tryumf sanacji polegać miały na ustalonej sile nabywczej pieniądza na ustalonych naszych budżetach gospodarczych. Dlatego do alarmów są właśnie powody. Władna polityka gospodarcza może podważyć fundamenty dobrej polityki skarbowej. Dlatego trzeba podać w zakresie niwelowania opłat w wozowych i zamiast konsekwentnie trzymać się błędów, powrócić do konsekwencji normowania wywozu podług potrzeb wewnętrznej spożycia I zdaje się, że rząd jest bliższy tej decyzji, a tylko publicystyka agrarna, popierana zarazem przez czynniki lewjanowe chciałyby powstrzymać rozstrzygnięcie decyzji.

Osobliwym jest owo przymierze agrarjuszów z Lewjanem w zakresie zagadnienia, które powinno by wywołać rozpięcie opinii obu obozów. Tylko u nas wśród zupełnego niewyrobienia społecznego jest rzeczą możliwą, że przy sięgali obrońcy przemysłu, jego funkcjonariusze i redaktorzy jego organów wysuwają wciąż nie logiczny argument o nieleżącym w naszym interesie „rozpięciu nożyc“ na wielką szkodę rolnictwa. Otóż, jeśli rozwarcie to naprawdę kiedykolwiek istniało, to oddawna stało się anachronizmem, albowiem ceny ziemiopłodów od sze regu miesięcy wzbijały się na wysoki poziom. Ponadto ceny obecnie bezwarunkowo już przekraczają wskaźnik cen fabrykatów. Politycy i ekonomiści obozu Lewjanu dowodzą, że interesy przemysłu wymagają możliwego wzmocnienia finansowego ludności rolnej.

Nie tak dowodzili Cobden i Bright, którzy tworząc ligę przeciw cłom zbożowym, rozumieli że od tanich cen zboża zależy ogólna taniość życia, co zarówno podnosi powszechną konsumpcję, jak uniarkującą działa na ceny robocizny.

Kto jak kto, ale obrońcy industrializmu powinni sobie zdawać z tego sprawę, że dotkliwe obecne przesilenie przemienne, póki ceny środków żywności, podrażając koszty utrzymania, stać będą na przeszkodzie rozwojowi spożycia.

Nie można oczywiście wymagać, aby znajomość tych prawd sięgała aż w sfery. Witosowe Jeśli na łamach „Woli Ludu“, organu piasowego, poseł Ziątek wywodzi, że w wolnej Polsce musi być wolny wywóz zboża, to ze swego stanowiska ma on słuszość. Jakże to on rozumie: „Kiedy przed 4 laty zakończyliśmy wojnę, sądził się, że w wolnej, niepodległej Polsce nastąpi

KTO PRAGNIE POWROTU DO PRZEDWOJENNYCH NORMALNYCH STOSUNKÓW PIENIĘŻNYCH

— — — — winien każdą leżącą bezużytecznie gotówkę lokować w banku. — — — —
Gotówka leżąca w domu, pożytku nie przyniesie, podobnie jak człowiek niepracujący —
natomiast ulokowana w banku pracuje dla dobra ogólnego, a lokującemu przynosi procent.

BANK ZIEMI KALISKIEJ

powstały siłami miejscowego społeczeństwa, istniejący już
31 lat, posiadający piękny gmach i duże zasoby.

Przyjmuje wszelkie nawet najmniejsze wkłady za oprocento-
waniem — i daje bezwzględna gwarancję pewności wkładów.

1638

czas swobodnego współzawodnictwa, wolnej kon-
kurencji, wolnego wywozu wszystkich produk-
tów rolni. zagranicę. Można by do tych postu-
łów dodać jeszcze postulat: wolnego paska,
wolnego wyzysku.

Posel Ziątek stoi jednak „konsekwentnie”
na gruncie swojego interesu klasowego, a przy-
tem w naiwności swej po swojemu rozumie wol-
ność i niepodległość. Jeśli wolność — to we
wszelkich dziedzinach. Wojny obywatel, wolny
kmięć i wolne... zboże Kto tej wolności staje w
poprzek ten „wprzęga w nową pańszczyznę lud
rolniczy”. Mocno powiedziane, ale niemniej lo-
gicznie od wywodów, że ostrzeżenie przed dro-
żyzną jest niepotrzebnym alarmowaniem.

Tymczasem oznaki zwiększania się drożyzny
— może pod wpływem przestroż, by nie alarmo-
wał — potęgają się z dnia na dzień. Zwyzka cen
chleba zaraz po żniwach należy wprost do fenom-
enów ekonomicznych.

Nawet wówczas, gdy na prawdę przewiduje
się, że ogólne wyniki zbiorów były słabsze, niż
zdarza się, aby ceny tak gwałtownie szły w
górze. Ten fenomen jest rezultatem rozmachu
spekulacyjnego, podsyconego przez koniunktury
wywozowe, które sobie stworzono... w atmosferze
bezalarmowej.

ST. W. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Studenti okradli P. K. O.

WARSZAWA, 2. Przed kilku dniami dyrektor
PKO, (Pocztowej Kasy Oszczędności) zawiadomił na-
czelnika Urzędu śledczego p. Sonenberga, że rachun-
ki Kasy wykazały jakieś malwersacje.

W dzień nie można się doliczyć pewnych sum —
pieniądze ulatniają się tajemniczo.

P. Sonenberg wydelegował natychmiast st. pro-
downika Kolendę na śledztwo.

Ponieważ malwersacje zauważono w dziale ksią-
żeczek oszczędnościowych, więc tam od razu rozpoczę-
to badanie.

W gabinecie dyrektora PKO, przesłuchiwa-
no urzędników. Wszyscy lojalnie i zyczliwie dla sprawy
poddawali się krzyżowym pytaniom st. przodownika
Kolendy, ale z rozmów z nimi wynika jedynie pow-
ność, że żaden z nich malwersacji nie popełnia.

Aż wreszcie w ogień pytań krzyżowych dostał się
niejak Bronisław Rutkowski, student wyższej szkoły
handlowej, zamieszkały pod Nr. 9 w Al. 3 Maja.

Ten 22 letni młodzieniec strapił się najwidoczniej
i po krótkich próbach wybiegów przyznał się do
winy. Okazało się więc, że malwersacje dokonywano
według „systemu” wprowadzonego do Warszawy przez
Wejsa i Rutkowskiego.

Rutkowski wpisywał w książeczkach swych współ-
ników Jana Szenia i Piotra Mruklika — fikcyjne su-
my, jakoby przez nich wpłacone — a ci godni kompa-
nowie podejmowali sobie te sumy w Kasach PKO, w
Warszawie i w Łowiczu.

A gdzież mieszkają ci pańscy współpracownicy? — pyta
p. Kolenda. — Szenia mieszka w Pułtusku, a Mruklik
w Włocławku, gdzie jest studentem uniwersyteckiego. Natych-
miast aresztowano Rutkowskiego, zaś za jego współ-

DENTYSTA

Wolpe = Lampert

GŁÓWNY RYNEK № 17

dom Salamonowicza) przyjmuje od 10 rano
do 7-ej wiecz. 804

nikami zarządzono posąg, gdyż obaj zawiadomieni w
porę o niebezpieczeństwie, umknęli.

Schwytali ich komisarz Bachrach po dwóch dniach
— dziś są już osadzeni w areszcie Urzędu śledczego
Śledztwo prowadzi inspektor Sonenberg z zastę-
pą kierownika 4 rejonu „p. Podgórkim Kolendą.

Nowa taktyka sow-bandytów.

WARSZAWA, 2. Dowiadujemy się, że w ostatnich
dniach Sowjety zmieniły taktykę w akcji dywersyjnej
w Polsce. Obecnie wstrzymują w znacznym stopniu
nasyłanie band zbrojnych na pogranicze, natomiast
rozpoczęło się na wielką skalę wysyłanie do Polski
agentów, którzy mają przedewszystkiem szeregować
wewnątrz kraju zamęt.

Wybuch prochowni w St. Stefano

KONSTANTYNOPOL, 2. Prochownia w okolicy
St. Stefano wyleciała w powietrze przyczem zginęło 15
osób.

U progu rozpoczęcia wykonywania reformy rolnej

WARSZAWA, 2. Dnia 30 bm. odbyło się posie-
dzenie zarządu klubu „Piasta”, pod przewodnictwem
prezesa W. Witosza, przy małym udziale posłów. —
Po omówieniu spraw bieżących, obecni wypowiedzieli
szereg zażaleń, z powodu małego przeż. posłów, zażmo-
wania się zarówno sprawami klubu, jak i sprawami
ludu wiejskiego. Pospłowie ze stronnictwa „Piasta” nie
tylko nie biorą należytego udziału w obradach klubu,
lecz także nie biorą udziału w pracach komisji, w któ-
rych klub jest reprezentowany.

Następnie omawiano sprawy bezpieczeństwa na
kresach, gospodarczego położenia wsi i sprawę kre-
dytu na zakup ziarna na zasiew. W rezultacie obrad
udała się do ministra rolnictwa delegacja, na czele
z posłem Malikiem w sprawie dalszej akcji pomocy ze
strony rządu dla ludności dotkniętej klęskami ele-
mentarnymi. — Zażądano jeszcze jednego miliona zło-
tych pomocy rządowej dla Małopolski, następnie po-
ruszono też sprawę pomocy dla pewnych części Kon-
gucówki i Śląską. Minister przyrzekł przedstawić
sprawę min. skarbu Grabowskiemu i przyrzekł swoje
poparcie.

Następnie delegacja prowadzona przez senatora
Kojewskiego, udała się do ministra reform rolnych.
Omówiono naprzód szereg zagadnień, związanych z
celami klubu, a następnie omówiono sprawę osadni-
ków na kresach i sprawę reformy rolnej. Minister za-
powiadał, że podczas jesiennej sesji wniesie nową
ustawę o reformie rolnej, opartą na uchwałach Sejmu,
z dnia 15 lipca 1920 roku. Minister zaznaczył przy-
tem, że dłużej zwlekać z reformą rolną nie jest mo-
żliwe.

O O Z W A.

Obywatele miasta Kalisza!

W niedzielę dn. 14 września rb. odbędzie się
odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Niewin-
nych ofiar barbarzyństwa pruskiego. Odwieczny
wróg Polski, Krzyżak, deptając prawa Narodów
dokonał mordów, złupił mienie i spalił Kalisz w
sierpniu 1914 roku, a z kwitnącego miasta, po-
zostały gruzy i popioły!

Polska, w swą koronę cierpień wplotła
„Męczennstwo Kalisza!” Krew ofiar mieszkań-
ców naszego miasta, poległych w pierwszych
dniach wojny Europejskiej, zbudziła głos su-
mienia w narodach świata, zwiastując Polskę
Zmartwychwstanie.

Od tej chwili ubiegło lat dziesięć! A jednak,
na wspomnienie przeżytych cierpień naszych,
krew w żyłach zastyga.

Nagroda cierpień: Polska, Wolna i Niepodle-
GA! I jak gdyby „Feniks” z gruzów i popiołów
dźwiga się miasto nasze! Powraca życie, tworząc
nowe dzieje ku chwale Ojczyzny!

W tej pełni radosnej wolności, wzywamy
wszystkich mieszkańców m. Kalisza aby w dniu
tym, zespoleni duchem solidarności, okazali swą
„Cześć” pamięci Ofiar, przyjmując chętny udział
w programie uroczystości odsłonięcia tablicy,
wmurowanej na zewnątrz nowego gmachu
Ratusza w Starym Rynku.

Prezes Rady Miejskiej M. MICHAŁSKI.

Prezydent miasta SZARRAS.

Przewodniczący Komit. ob.

Br. BUKOWIŃSKI.

PROGRAM OBCHODU UROCZYSTOŚCI

Godz. 9 rano. Nabożeństwo uroczyste w
kości. św. Józefa, dla przedstaw. urzędów, woj-
ska, instytucji, korporacji, cechów. Delegacje
przybywają do kościoła ze sztandarami zwinię-
tymi.

O tejże godzinie odbędą się nabożeństwa za
dusze ofiar, w Świątyniach Pańskich wszystkich
wyznań.

Godz. 12 rano. Zbiórka na Starym Rynku
przed gmachem Ratusza, delegacji urzędów
pań. komun. wojska, duchowieństwa, cechów,
instytucji, korporacji, szkół, ze sztandarami,
gdzie człon. straży honor. wskażą miejsca wy-
znaczone.

Godz. 12 i pół Odsłonięcie i poświęcenie tablicy. 1
Ceremonjal: Salwa karabinowa, orkiestra ode-
gra chóral „z dymem pożarów”, Chór Rzemieślni-
odsp. Rote „Konopnickiej”.

Przemówienia i składanie wieńców przez de-
legacje.

Godz. 2 pp. Rozwiązanie uroczystości tablicy.

Godz. 6 pp. Uroczysta Akademia w sali To-
warzystwa Muzycznego przy ul. Parkowej.

Wejście za zaproszeniami, które Komitet ro-
zesłał.

UWAGA. 1) Prosimy, aby wszystkie do-
my przybrano od samego rana flagami państwa
wami.

2) Program obchodu korporacjom Sztanda-
rowym zostaną przesłano.

KRONIKA.

ZAWODY O MISTRZOWSTWO 25 DYWIZJI. W środę o 4 pp. odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo 25 dywizji między 25 pap. a 56 pp. Podczas meczu koncert orkiestry wojskowej.

— LIKWIDACJA BANKU.

Dowiadujemy się, że filja Pol. Banku Krajowego w Kaliszu, która właściwie nigdy nie funkcjonowała, jednakże istniała od 1 stycznia 1923 roku, została w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowaną i Bank Gosp. Krajow., swego oddziału w Kaliszu nie ma zamiaru otworzyć.

— RESTAURACJA „LOUVRE“.

Od niedzieli w restauracji „Louvre“ koncertuje nowo zaangażowany kwartet, który zaprezentował się pierwszym swym występem imponująco. Znać, że zespół ten znakomicie zgrań zadawolić może najwybredniejsze gusta melomanów muzyki, nie tylko lekkimi utworami ale i o zakresie poważniejszych.

Tak doborowego kwartetu, Kalisz dawno nie posiadał, to też zapewne sympatyczny za kroju europejskim lokal restauracji „Louvre“ cieszyć się będzie jak dotąd względami Kaliszan i pięknych Kaliszanek, dla których ruchliwy gospodarz od godz. 11 wieczór codziennie urządza bezpłatny „Dancing“ z „Jazz-bandem“.

— Z KINA „MIRAZU“.

A więc zaczął się sezon jesienny! Dyrekcja Kina Mirazu, wraz z całym personelem, wzięło do pracy, aby jak każdego roku przyjmować gości stałych i niestałych (ci ostatni po krótkim czasie, staną się zapewne stałymi) przyjmować i raczyć coraz to piękniejszymi filmami nowego sezonu. Na pierwszy ogień poszedł wspomniany o psychologicznej treści obraz pt. „Niewolnik jękkomyślniej kobiety“. Treściwio warto po dawać, to zapewne i tak wszyscy przyjdą, wy starczy podkreślić, że występują w nim nowa nieznaną artyści wytwarzając szereg bardzo pięknych momentów psychologicznych.

Patrzy się na obraz z wielkim zaciekawie niem, słuchając jednocześnie pięknej muzyki której też niepotraktowano po macoszemu na sezon i zwiększono do bardzo zgranego tria.

— APARATY RADJOTELEGRAFICZNE.

Przepisy wykonawcze do ustawy sejmowej o radjotelegrafii są opracowywane obecnie przez generalną dyrekcję poczt i telegrafów, z udziałem ministerjów: przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych i skarbu. Prace ukończone będą prawdopodobnie w połowie października.

Wobec spodziewanego wielkiego napływu interesantów, w celu uzyskania pozwoleń na urządzenie aparatów radjotelegraficznych, na

stąpi w tej dziedzinie decentralizacja albowiem prawo wydawania takich pozwoleń służyć będzie wszystkim urzędem pocztowo telegraficznym w państwie. Przy wydawaniu pozwoleń utrudnie nia nie są przewidziane. Natomiast urządzenie aparatów nadawczych w celach zawodowych będzie zależało od zezwolenia głównej dyrekcji poczt i telegrafów. Przewidywane jest pobieranie opłat jednorazowych za uzyskanie koncesji i opłat rocznych, za korzystanie aparatów radjo telegraficznych. Zakłady elektrotechniczne, pracujące fabrykować te aparaty, mogą już obecnie otrzymywać tymczasowe pozwolenia na ich wy rob. Idzie o to, aby przemysł krajowy zatrud nił już obecnie pewną liczbę robotników i przy gotował odpowiednią ilość aparatów w tym celu aby nie zaszła potrzeba sprowadzania ich z zagranicy w chwili, gdy przejawia się większe ich zapotrzebowanie ze strony publiczności.

— OSTRZEŻENIE.

W okolicy Ostrowa grasuje jakiś sprytny złodziej, którego specjalnością jest kradzież ko ni. Urządza on się w ten sposób, że pod pazo rem szukania noclegu iz prośbą o wsparcie roz gląda się po zabudowaniach, aby po dokładnem zbadaniu ułatwić sobie przez to kradzież. Otrzy mawszy w ten sposób nocleg u gospodarza Ko śnickiego w Binjewie, wstał w nocy, i skradł mu 2 konie z uprzężą, które mu jednakowoż odebra no. Sam zdołał zbiec.

Koniokrad ten nazywa się Jan Krawczyk, 171 cm. wysoki, jest szatynem i ma szczupłą okrągłą twarz. Można go łatwo poznać po bra ku dwóch zębów w górnej szczęk. Udowodnio ną Krawczykowi została także kradzież 2 koni u gospodarza w Pogrzebowie.

— KINO „STYLOWY“ wyświetla od poniedziałku 1 września obraz treści naukowej pt. „Cho,oby we neryczne“. Ponieważ obraz ten jest, co do treści, pierwszy raz w naszym grodzie, więc warto się z nim zapoznać, gdyż przedstawia wszystkie objawy i skutki tych straszliwych chorób ludzkości i zarazem zapobieganie im. Jest również obrazowo wyświetla ni statystyka dotkniętej ludności krajów wenerycznym chorobami. Więc, nie dziwne, że obraz ten cieszy się powodzeniem, gdyż jest propagowany przez świat lekarski, ażeby zapobiec dalszemu rozwojowi tym cho robom, trapiącym od wieków ludzkość.

— NOWA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W niedzielę na szosie pod Sieradzem miał znowu miejsce straszny wypadek samochodowy.

Auto jedące z szybkością 60 klm., wywróciło się, trafiwszy na zakręcie na kupę kamieni, a pasażerowie doznali mniej, lub więcej ciężkich obrażeń ciała. Jeden z jadących, Bronisław Przuński, właściciel składu jedwabów przy ul. Piotrkowskiej 74, dostał się pod karozerję, przyczem uległ zgnieceniu klatki piersiowej.

Drugi z jadących, Feliks Engelman, wypadł z auta tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Dwaj inni pasażerowie i szofer, po za drobnymi zderzeniami skóry, wyszli z katastrofy cało.

Przejeżdżający w chwilę po wypadku szosą sa

Gdy wyniesiono uspijoną kobietę, spytała obojęt nym na pozór głosem, nie odwracając się i nie zmie niając postawy:

— Zatem Piotr nie może wyruszyć jutro, lecz do piero za parę dni?

— Tak. Dwa dni conajmniej zajmą przygotowania.

— To dobrze — odparła — w takim razie ja.

— Co pan?

— Nic — odparła — będę czekać. Która godzina?

— Szósta — odparł Piotr.

— Pójdę trochę spocząć, jestem zmęczona.

— Odprowadzę cię — zaproponował Piotr.

— Nie, nie trzeba, musisz się naradzić z ojcem Rawenną; ja tymczasem powrócę do fortu pod opieką Meo, i będę tam czekać na ciebie.

Meo był to silny i krzepki krajowiec, całkiem oddany ojcu Rawennie, a którego on odstąpił młodej pańce dla większego jej zabezpieczenia. Pod jego o pieką Wanda mogła śmiało przebyć niewielką prze strzeń, dzielącą fort od mijsi. Piotr odprowadził na rzeczoną do bram mijsi, wsadził ją sam na konia i długo śledził wzrokiem na zakręcie drogi, która stam tad biegła już prosto w stronę fortu.

Gdy w parę godzin potem Piotr powrócił do swe go posterunku, cały fort tonął już w wieczornym mro ku. Luksak pośpieszył natychmiast na werandę, gdzie zazwyczaj czekała na niego jego uroczą towarzyszką i gdzie spędził już tyle rozkosznych wieczorów. Nie było jej tam, jak również i w jadalni, gdzie jednak lampa płonęła, jak zwykle o tej porze i nakrycie na ławę zdawało się wskazywać, że panna Redewska u każe się niebawem.

Zamiast jej, ukazał się tylko Meo, którego Piotr

zapytał natychmiast:

— Panj wyszła, a potem wróciła.

— Jak to?

— Pani, wyszła skorośmy przyjechali, ale bawiła kącik i powróciła potem i zmieniła suknię. Mnie

kazała nakryć stół do wieczery, potem wyszła znow i nie wróciła już do dzisiaj.

— Która godzina? — spytał niespokojnie Piotr.

— Dzwonił już na drugą pobudkę przed spaniem

mochód inżyniera robót publicznych, zabrał ofiary i przewiózł je do niedalekiej chałupy wjeśniaka. Po 20 minutach przybył lekarz z Sieradza. Przedewszyst kiej zasłzyknęto Przuńskiemu, który zdawał się być sprawcą tego, że stan jego jest bardzo ciężki, większe ilości soli, co jednak nie przyniosło ulgi, wobec czego lekarz orzekł, że niema nadziei uratowa nia ofiary.

Następnie obojdwóch ciężko rannych, Przuńskie go i Engelmana przewieziono tem samą autem do szpitala w Sieradzu.

O godz. 1 mjn. 25 w nocy Przuński, mimo ener gicznej pomocy i zastosowania wszelkich środków, ży cie zakończył.

Stan Engelmana jest ciężki, jednak lekarze twier dzą, że życia jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Zwłoki śp. Przuńskiego, będą przywiezione do Łodzi i tutaj pochowane.

!!! UWAGA !!!

NA RATY!

nie drożej jak
za gotówką!

Ceny konkurencyjne!

**SKŁAD FUTER
H. ADLER
KALISZ, 5 Wiejska 5
208 Telefon 208.**

**NAJTAŃSZE
źródło zakupu.**

Poleca w wielkim
wyborze:
Najnowsze futrze-
ne modele, palta
damskie i męskie,
pojedyncze skórki.

1479

Kupuję i przyjmuję stare futra w zam

Giełda Warszawska w Złotyach.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.30
Paryż	0.27.97
Szwajcjarja	0.97.72
8% pożycz. zł.	6.70
4% pożycz. prem.	0.75
Bony zł. S. II A.	0.86
Listy Tow. K. Ziem. 4½	30.50

W Dżungli Kochinchiny

26) *romans z francuskiego.*

Zwrócił się do kobiety, która podniosła się była z ziemi i przysiadła na macie z podwiniętymi nogami z twarzą znacznie spokojniejszą.

— Chcesz zostać tutaj? — spytał misjonarz.

— Tak, tak, chcę zostać tu, bo dla mnie niema już miejsca przy naszym ognisku.

— Dlaczego? — spytał ksiądz. — Czy obraziłaś starszyznę twojej wioski?

— Odmówiłam posłuszeństwa czarownicyom i ucie kłam od nich.

Rawenna stał chwilę niepewny czy wyzyskać ma ten sprzyjający moment i zapytał raz jeszcze o Redew skiego, lecz kobieta uprzedziła go sama.

— Scjgały mnie aż tu, lecz gdy pojmaly białego wojownika, udało mi się zbiec.

Mówiła to bardzo cicho, głosem sennym i widać było, że po gwałtownem podnieceniu zapadała w ro dzaj proslacji, może kateleptycznego uspienia.

— W czyjej mocy jest biały oficer? — pytał gorącz kowo ksiądz.

— Jakich? — pytał Rawenna przyciszonym głosem aby nje spłoszyć odpowiedzi, które kobieta dawała niemal bezwiednie.

— Czerwone bogi — wyszeptala zaledwie dosły szalnym głosem, a było to ostatnie slowo, jakie zdo łano z niej wytlóbyć.

Głowa jej opadła, powieki przymknęły się, zapa dla w ciężki sen, podobny do tego, jakiemu ulegała ludzje, którzy zazyli narkotyku. Sen taki mógł trwać długie godziny.

— Czerwone bogi?! — powtórzył w zamysleniu Ra wenna. — Czerwone bogi?

ROZDZIAŁ 13.

Wanda oparta o futrynę okna, nie brała udziału w ostatniej rozmowie i zdawała się być pogrążona w oglądaniu krajobrazu.

a pani mówiła.

— Co mówiła? Czemus nie powiedział odrazu?

— Bo pan nie kazał.

— Idjota! — zaklął Piotr. — Cóż więc kazała po wiedzieć?

— Ze jeśli nie wróci na czas, to znaczy, że poszła do domu Krzyża.

— Do mijsi. Ależ to nje może być, przecież ja stam tad wracam.

— Tak panj powiedziała.

— Ktorego konja wzięła?

— Poszła pieszo!

— Pjeszo! Co za myśl? Co to wszystko znaczy?

Mów! Nje kłam! Ty coś wiesz, gdzie ona poszła?

Meo rozłożył ręce jak człowiek niewinny.

— Nje wiem! Przysięgam panie, że nic więcej nie wiem, tylko, że panj poszła pieszo i że to kazała po wiedzieć.

— Ach! — westchnął Piotr i pomimo woli głos jego drżał; rozumiał jednak, że nie dobedzie nic wię cej z Meo i powrócił znow na werandę, gdzie przechy lony przez balustradę, patrzył długo w ciemność. Mo że powraca już, może to jej kroki. Lecz nie, stychać było tylko krokj maszerujących straży. Minuty upły wały za minutami; wiał tylko zawył od strony lasu, a potem odzywać się zaczęły głosy mieszkańców puszc zy. Poszczekiwanie tygrysa, uganiającego za łupem miauczenie pantery, ciężki tętent sada słoniów, spie szących do rzeki, żalony pisk wystraszonego jelenia.

Znał on dobrze tą wieczorną orkiestrę puszczy, bo wsluchiwali się w nią nie raz razem z Wandą, co mia ło nawet dla nich niematy urók, jako żywa sprzecz ność z ich zacisznem szczęściem; lecz dziś słto od tego wszystkiego wrażenie grozy, która tak dotkliwie przenikala Piotra, że nie mógł już dłużej wytrwać w roli bezczynnej.

— Nje — wyszeptał — niemożliwym jest, by ona poszła do mijsi, w tem się coś kryje; chociaż skoro tak powiedziała, ona, która nigdy nie kłamie. Ale dla czego poszła pieszo, chciała widocznie dowiedzieć się rychlej cosmy uradzili, a widząc, że nie wracam. Nie nje może, dłużej czekać, muszę wiedzieć, choćby coś najgorszego.

(D C N.)

Korzystajcie z szalonego spadku cen!

Materiał na ubranie męskie lub kostjum damski za 9 złotych!

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

dla rozpowszechnienia nadal swojej firmy, posiadając duże zapasy towarów, ma możność wysłać każdemu czytelnikowi tego pisma, po otrzymaniu listownego zamówienia: 3 metry materiału „ELEGANT”. Jest to materiał wełniany, elegancki, w zupełności nadający się na najmodniejsze ubranie męskie lub kostjum damski, we wszystkich kolorach lub w kratkę i paseczki. **ZA CAŁE 3 METRY 9 ZŁOTYCH.**

Lepszy gatunek „FLORIDA” 14 zł. 50 gr. za 3 metry i gatunek najwyższy „WISŁA” 18 złotych 90 gr. Komplet podszewki do marynarki, spodni i kamizelki 6 zł. wyższy gatunek 9 zł. 50 gr.

Wysła się po otrzymaniu listu, zadatku nie potrzeba.

Płaci się przy odbiorze paczki na pocztę.

!! Niema żadnego ryzyka !!

Jeśli materiał nie podoba się zamawiającemu, to takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Listy prosimy adresować: **Do Fabrycznego Składu „Warszawskiej Spółki Manufakturowej” Jasna 18 telefon 243-80.**

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się od 1—3 kuponów 2 zł. 50 gr.

UWAGA: Wysyłający należność przy zamówieniu za przesyłkę i opakowanie nie płaci.

1581

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

JAN

GOSZCZYNSKI

Aleja Józefiny 19 (chwilowo) tel. 233

zakup zboża ziemniaków kapusty zakup
Płaci ceny najwyższe.

Dostawa wszystkich gatunków węgla Dąbrowieckiego i Górnośląskiego. Najlepszego w polsce Wapna murarskiego i rolnego z Chęcini. Nawozów sztucznych. Po cenach bez konkurencji. 1492

LICYTACJA

POWIATOWA KASA CHORYCH w KALISZU

Na mocy art. 53 z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12 września 1924 r. o godz. 10-ej rano w Kaliszu przy ul. Al. Józefiny 23 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Talarczyka Stanisława oszacowanych na 114 zł. składających się z 2 szaf do rzeczy, 1 umywalnia z płytą marmurową na pokrycie należących Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-ej rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 9-ej rano do 13-ej w Powiatowej Kasie Chorych ul. Warszawska 13, II p.

1678

Kalisz, dn. 2 września 1924 r.

Zastępca Komisarza

(—) Szczyński-Szymański

ZAWIADOMIENIE

Poznaj siebie. Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz autora prac naukowych. Nadesłaj charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne medium Mis Evigny. Analizę horoskop wysła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń pocztowe cła, wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12-7 p.p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebny protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy Adres: Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller Szkolnik, Piękna 25 pokój 14 Tel 506-09. 1568

Zginęła książeczka wojskowa wydana w P. K. U. na imię Andrzeja Roszak. Rocznik 1902. 1677

Udzielam lekcji

Francuskiego

Oferty składać pod „Francuskę” w Gaz. Kal. 1296



Zważcie różnicę
pomiędzy
**ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI
I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA**
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o buwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Powróciłam

i przyjmuję nadal do roboty suknie, kostjomy najświeższych fasonów po cenach przystępnych,

Z poważaniem

C. Zajdorzowa

Kalisz, Wiejska 23

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Leizer Simche Hausspiegel oraz papier wojskowy wydany przez P. K. U. na także imię. Rocznik 1902 1676

Do szanownych obywateli miasta Kalisza i jego okolic

Mam zaszczyt zawiadomić, że przestałem grać w restauracji Kiellera, a pozostając stałym w Kaliszu, przyjmuję zamówienia na muzykę koncertową i taneczną w dowolnych kompletach, z czem się Szanownemu Państwu polecam.

S. Mitman

Kapelmistrz

1663

Adres: Kanonicka 7/5.

25 zł.

Na nadchodzący

25 zł.

sezon jesienny i zimowy

przyjmuje do roboty suknie

PO 25 ZŁOTYCH

podług najmodniejszych fasonów.

Ostatnie żurnale zagraniczne!

Fr. Rosenstejnowa

ul. Wrocławska № 41.

1652

25 zł.

25 zł.